

# Kolejny poziom inwigilacji, czyli e-Faktury

12 grudnia 2023

Wydawało się, że polski (nie)ład wzniósł poziom inwigilacji, obciążenia podatkami i biurokracją polskich przedsiębiorców na tak wysoki poziom, że w najbliższym czasie trudno będzie go przeskoczyć. Okazuje się, że nie.

W cieniu wojny, przygotowań do wyborów i wakacji przepchnięta została ustawa, która powinna budzić spore obawy i sprzeciw, a przeszła bez większego echa. Chodzi o Krajowy System e-Faktur, czyli tzw. KseF, który pozostawia nam (prawdopodobnie) ustępująca władza.

Sam system nie jest nowy, bo obowiązuje od początku 2022 r. Zaszła jednak mała, ale bardzo istotna zmiana. Do tej pory przystąpienie do KSeF-u było DOBROWOLNE. Od 1 lipca 2024 r. każdy przedsiębiorca będący płatnikiem VAT musi przystąpić do niego OBOWIĄZKOWO (firmy niebędące płatnikami VAT – od 1 stycznia 2025 r.). Oznacza to, że KAŻDA WYSTAWIONA FAKTURA BĘDZIE MUSIAŁA PRZEJŚĆ PRZEZ SYSTEM ELEKTRONICZNY, w którym będzie przechowywana przez 10 lat. Co więcej, każda z osobna i od razu, a nie jak było do tej pory, że przedsiębiorca wysyłał co miesiąc ich zbiorcze zestawienie.

Wiele stron internetowych, na czele z rządową, rozpisuje się o zaletach nowego rozwiązania. Można je sprowadzić do kilku określeń: szybkość, łatwość, przejrzystość, wygoda, skuteczniejsze ściąganie i zmniejszenie manipulacji VAT-em. I trzeba oddać, że te argumenty mają mocne podstawy. Rzeczywiście, KseF z pewnością usprawnia istniejące procedury, co pozwala zaoszczędzić wiele czasu i energii, ograniczając formalności. To na plus. Jednak niemal wszyscy „zapominają”, że nie jest to system idealny.

Oprócz takich mankamentów, jak większe komplikacje dla małych

przedsiębiorców, problemy natury technicznej (np. awarie) oraz tylko jeden format faktury (mimo różnych potrzeb), na pierwsze miejsce wysuwa się inny. Krajowy System e-Faktur stanie się bardzo silnym narzędziem służącym do większej inwigilacji i kontroli polskich firm. Dodajmy do tego regularne próby (ostatnia na szczęście nieudana) obniżania limitu na płatności gotówkowe oraz zwiększanie kosztów pracodawców poprzez nieustanne podnoszenie płacy minimalnej. Czy to jest ta rzekoma polityka premiująca rodzime biznesy?

Oprócz różnych okoliczności, odwracających uwagę społeczeństwa, jeden trik psychologiczny pomógł wprowadzić ustawę dogorywającemu (nie)rządowi: odsunięcie w czasie. Ta zagrywka niemal zawsze ma zadziwiająco uspokajające działanie i daje złudne poczucie bezpieczeństwa. Dlatego warto wspominać o tym i tłumaczyć już teraz.

Ciekawe także, czy opozycja, które sprzeciwiała się solidarnie wprowadzonym zmianom, teraz, mając okazję ku temu, cofnie je. Choć byłoby wspaniale, ale trudno w to uwierzyć.

Autorstwo: Radek Wicherek (Polaku Dawaj z Nami)

Na podstawie: [NamZalezy.pl](http://NamZalezy.pl), [Exorigo-Upsos.pl](http://Exorigo-Upsos.pl), [Sejm.gov.pl](http://Sejm.gov.pl)

Źródło: [WolneMedia.net](http://WolneMedia.net)